

Dziekan
Wydziału Filologicznego
dr hab. Maciej Michalski
profesor Uniwersytetu Gdańskiego

Odezwa dziekana Wydziału Filologicznego na 1 kwietnia 2019

Szanowni Państwo, Drodzy Współpracownicy!

Jesteśmy w trakcie kolejnego roku intensywnych zmian, które wymagają od nas równie intensywnej adaptacji. Jak wiemy, nie zawsze są to zmiany satysfakcjonujące, czasem są trudne, czasem takie, których wolelibyśmy nie doświadczać. Proponuję jednak, abyśmy aktywnie zareagowali na niektóre z nich, wychodząc im naprzeciw z własnymi rewolucyjnymi projektami. A ponieważ najistotniejszym wyzwaniem, przed jakim stoimy, jest parametryzacja, jej właśnie dotyczyć będzie moja propozycja.

Jak Państwo wiecie, w celach przedparametryzacyjnych musieliśmy przypisać się do dyscyplin naukowych. Dokonaliśmy różnych wyborów, czasem też dzieląc obszary naszych naukowych zainteresowań (a także nasz czas i duszę). A ponieważ niełatwo się teraz zorientować, kto jaką dyscyplinę reprezentuje, proponuję, abyśmy wprowadzili na naszym wydziale pionierski pomysł umundurowania dla naukowców – adekwatnego wobec dyscyplin, stopni naukowych, osiągnięć oraz pełnionych funkcji. Jeśli chodzi o krój, mamy liczne wzory w tym zakresie, które czerpać możemy z historii wojskowości oraz dziejów ustrojów państwowych. Liczę tu na współpracę z Wydziałem Historycznym.

Żebyśmy łatwiej mogli się rozpoznawać, mundury powinny mieć różne kolory w zależności od dyscyplin naukowych. I tak językoznawcom proponuję kolor ciemnoróżowy (bo język ma taką barwę), literaturoznawcom szary (bo literatura to zwykle nic wesołego i uczy nas, że rzeczywistość nie jest czarno-biała), przedstawicielom nauk o kulturze i religii czarny (bo wiadomo), zaś naukowcom od sztuk wszelakich zostawić można dowolność – pod warunkiem, żeby stroje były różnokolorowe. W wypadku wskazania dwóch dyscyplin w proporcjach 50/50 sugeruję podział stroju na dwa kolory (w układzie góra-dół; można wszak rozważyć podział inny, np. podział według granicy horyzontalnej mógłby oddawać stosunek badacza do dyscypliny: nogom poświęcić można tę bardziej dynamicznie rozwijaną, połowie górnej tę bardziej statyczną i refleksyjną). W wypadku podziału dyscyplin 75/25 mniejszej części można poświęcić dowolną nogawkę.

Stopniom naukowym odpowiadałyby określone pagony, natomiast znacznie ważniejsze dla wzajemnego rozpoznawania i roboczej ewaluacji byłyby oznaczenia dotyczące osiągnięć publikacyjnych. I tak dla monografii proponuję kotyliony z liczbą punktów w środku (300 lub 100 w dziedzinie humanistyki w zależności od wydawnictwa). Artykuły w monografiach oznaczane byłyby baretkami w odpowiednich kolorach odpowiadających liczbie punktów (czekam na sugestie). Rozdziałom w monografiach wieloautorskich zaś złote broszki w kształcie: „ $\sqrt{k/m} \times 100$ ” (lub 300), przy czym k to liczba autorów pochodzących z naszego wydziału,

m to całkowita liczba autorów monografii; pozycje te w broszce byłyby ruchome tak, aby można było w ich miejsce wstawiać odpowiednie liczby.

Kwestię pełnionych funkcji proponuję rozstrzygnąć za pomocą szarf odpowiadających językom i kulturom, z którymi związane są instytuty naszego wydziału – co sugeruje, że najbarwniejszą szarfę będzie miał Instytut Filologii Romańskiej. Instytut Badań nad Kulturą znajduje się w nieco innej sytuacji, zatem z racji filmoznawczego charakteru jednej z katedr IBnK proponuję zamiast szarfy pas, który nosił gwiazdnowojenny Cheewbacca. Dyrektorzy oraz kierownicy samodzielnych katedr nosiliby dwie szarfy duże, przepasane na krzyż, zastępcy zaś pojedyncze.

Pozostaje kwestia nakryć głowy – sugeruję kepi, choć czasy wskazują, że bardziej przydałyby się hełmy. Możemy jednak pozostać przy beretach – bezpiecznych, wygodnych, a jednocześnie sugerujących nieco dywersyjną i partyzancką postawę.

Kwestię stroju dziekana poddamy pod głosowanie na najbliższym posiedzeniu RW (w ramach punktu dotyczącego oceny pracy ekipy dziekańskiej), nieśmiało jednak sugeruję, aby dziekan chodził... bez munduru, co rzecz jasna nie oznacza, że bez żadnego stroju. Wydaje się bowiem, że pogodzenie wszystkich kolorów oraz wymienionych wyżej opcji byłoby niezwykle trudne – wszak dziekan powinien reprezentować swoim umundurowaniem wszystkie główne dyscypliny uprawiane na wydziale – a wielobarwność takiego stroju wprawiałaby zapewne w osłupienie lub nawet prowadziła do obłędu.

Czemu służyć miałyby takie mundurowe zdyscyplinowanie? Oczywiście szybkiej orientacji, z kim mamy do czynienia. Pozwoliłoby to na lepsze poznanie się i rozpoznawanie na wydziale. W szerszej skali moglibyśmy przygotowywać żywe infografiki, ruchome rzeźby ilustrujące dorobek i obszary badawcze uprawiane na naszym wydziale i prezentować je w czasie ważnych wydarzeń, a okresowo dla parametryzacyjnej orientacji. Być może nawet – w wypadku istotnego wpływu na otoczenie społeczne, poruszone naszą zespołową aktywnością – moglibyśmy zyskać nawet punkty w ramach trzeciego kryterium.

Zapraszam na zdejmowanie miary 1.04 br. o godz. 13.13 przy różowym flamingu stojącym dumnie przed starym gmachem. Wszystkich Państwa zapraszam również do zgłaszania stosownych pomysłów, i to możliwie najszybciej – nasza konkurencja nie śpi, dochodzą nas bowiem słuchy, że niektóre uczelnie już zamówiły w szwalniach gustowne mundurki, fartuszki, opończe itp., a także przygotowuje atrakcyjne układy choreograficzne pozwalające jak najlepiej zaprezentować osiągnięcia pracowników.

Z mundurowym pozdrowieniem

Maciej Michalski

Dziekan
Wydziału Filologicznego